



Emilia w Masindi,  
1947 r.



## Emilia Kolkiewicz (nazwisko rodowe Kmiec)

Urodzona 2 VI 1934 r. w Rawszczyźnie (pow. Sokal, woj. lwowskie). Ojciec pracował na kolei w Ulwówku. Rodzina posiadała także niewielkie gospodarstwo w Rawszczyźnie, skąd została wywieziona 10 II 1940 r. w głąb Związku Sowieckiego. Pani Emilia tak zapamiętała warunki transportu: *Wpakowali nas do tych wagonów. Pamiętam, na takiej pryczy byliśmy, na górze. Było takie jedno malutkie okienko i pamiętam, z bratem tak na zmianę zaglądaliśmy przez to okno na świat, co się dzieje dookoła. Białe wszędzie było i zimno. Na środku tego wagonu palił się tylko jeden piec i taka dziura była, która służyła jako ubikacja. To pamiętam. Jak jechaliśmy, to najpierw strach był. Tak to odczuwałam jako małe dziecko. Tak się bałam!*

W czasie deportacji mama Emilii była w ósmym miesiącu ciąży. Mała Zosia urodziła się i zmarła na zesłaniu, w osiedlu Nikodem. Pani Emilia wspomina: *Oczami dziecka to widzę. Dookoła taki las, w środku było tylko parę baraków i jeden taki duży barak. Tych wszystkich ludzi wpakowali w ten jeden barak. Tam taki piec się palił, ale strasznie dużo dymu było, oczy piekły. Tam mężczyźni przeważnie palili papierosy. Tam był taki tłok i taki hałas, i taki krzyk! Jakoś zdołaliśmy miejsce w kącie zdobyć i właśnie w tym kącie 28 lutego moja mama urodziła to dziecko - na tej sali, w tym huk, w tym krzyku, w tych warunkach. [...] Tam to dziecko się urodziło i jeszcze żyło dziewięć miesięcy.* Na zesłaniu Emilia z rodzeństwem chodziła do rosyjskiego przedszkola, a rodzice pracowali bardzo ciężko w lesie - przy wyrębie tajgi i spławie drzew.

Po ogłoszeniu tzw. amnestii rodzina Kmeciów wyruszyła na południe Związku Sowieckiego, do Uzbeckiej SRS. Tam zmarł dziadek Emilii. Aby zwiększyć szanse na przeżycie, rodzice oddali ją razem z rodzeństwem do sierocińca, z którym jesienią 1942 r., przez Iran i Indie, wyjechała do polskiego osiedla Makindu w Kenii. Tam po pewnym czasie przyjechała również mama Emilii oraz jej babcia. Po połączeniu, rodzina wyjechała do osiedla Masindi w Ugandzie. W Masindi rozwijało się życie kulturalne, religijne, funkcjonowało polskie szkolnictwo i harcerstwo. Pani Emilia wspomina: *Wspaniałe harcerstwo było w Afryce. To była jedyna możliwość, kiedy można było nauczyć się piosenek. Patriotyzm był wielki w tym [harcerstwie]. Ja byłam zuchem, bo byłam jeszcze mała. Były obozy harcerskie.*

*Byłam na zuchowym obozie, ale to był obóz w takim sierocińcu. [...] Już człowiek, dziecko czuło się niezależne. Tam były różne gry, zabawy. To była wielka atrakcja. W 1948 r. Emilia z rodziną wyjechała do Wielkiej Brytanii, gdzie zamieszkała na stałe.*



Emilia (druga z prawej) z rodziną  
w Masindi, 5 IV 1943 r.



Uroczystość Bożego Ciała  
w Masindi, 2 poł. lat 40. XX w.



Uczniowie klasy piątej w Afryce



Emilia (pierwsza z prawej w dolnym rzędzie)  
z koleżankami w Masindi, 15 VI 1947 r.



Emilia kontynuowała edukację  
w polskiej szkole w Stowell Park,  
której gościem był gen. Władysław Anders